



TERAZNIEJSZA PRAWDA

i Zwiastun Chrystusowej Epifanii

„A gdy [Baranek] otworzył siódmą pieczęć ... ” „Aleście przystąpili do góry Syon i do miasta Boga żywego, do Jeruzalemu Niebieskiego (...) Patrzajcie, abyście nie gardzili Tym, Który mówi (...): Jeszcze ja raz poruszę nie tylko ziemią, ale i niebem (...) Przeważając Królestwo nie chwiejące się, miejmy łaskę, przez którą służymy przyjemnie Bogu z bojaźnią i uczciwością. ” „ ... Chrystus przyszedłszy Najwyższy Kapłan (...) Przez większy i doskonalszy przybytek, (...) Znalazłszy wieczne odkupienie. ” — Obj. 8:1; Żyd. 12:22, 25, 26, 28; 9:11,12

TERAŹNIEJSZA PRAWDA

i
Zwiastun Chrystusowej Epifanii

Wychodzi co dwa miesiące. Redaktor: Raymond G. Jolly.
Wydawca: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” (odpowiedzialny
w Polsce: Wiktor Stachowiak) Poland 6, skrytka pocztowa
Nr. 24. Adres międzynarodowy; 2101-13 South 11th St.,
Philadelphia 48, Pa., U.S.A

„UMIEJĘTNI I UTWIERDZENI W TERAŹNIEJSZEJ PRAWDZIE” 2 Piotra 1:12

Spis treści:

Wniebowstąpienie Chrystusa.....	str. 61
Nasze trzydzieste dziewięte sprawozdanie.....	str. 67
Zsumowanie naszej pracy	str. 79
Poświęcenie Świątyni Salomona – Fi- gura i Pozafigura.....	str. 81

**„OCZEKUJĄC ONEJ BŁOGOSŁAWIONEJ
NADZIEI I EPIFANII CHWAŁY WIELKIEGO
BOGA I ZBAWICIELA NASZEGO
JEZUSA CHRYSTUSA” Tytus 2:13**

WNIEBOWSTĄPIENIE CHYSTUSA

(P. 39, str. 87, 88)

"A oni pokłoniwszy się, wrócili do Jeruzalemu z radością wielką." - Łuk. 24:44-53

Chociaż wszyscy, którzy jeszcze są wierni prawdziwemu gruntowi wiary Chrześcijańskiej i którzy nie zostali odciągnięci od nadziei Ewangelii rozumieją, że śmierć Chrystusa była konieczną, ażeby złożyć okup za nas i widzą w Jego zmartwychwstaniu gwarancję zbawienia dla wszystkich którzy wierzą, jednak mało zdają sobie sprawę z tego, co było dokonane dla nas i dla Chrystusa przez Jego wniebowstąpienie. To jednak było zarysem planu Bożego tak koniecznym dla naszego zbawienia, jak Jego ofiara i zmartwychwstanie. Ten zarys planu jest jasno pokazany w usłudze przy figuralnym przybytku. On równa się czynności arcykapłana Aarona, wchodzącego do Świątyni Najświętszej z krwią ofiary pojednania i przedstawiającego ją przed ubłagalnią razem z wonnym kadzidłem, które przedstawiało doskonale człowieczeństwo Chrystusa (3 Moj. 16; Cienie Przyb. 52, 54). Tak jak Bóg powiedział Mojżeszowi, w odniesieniu do przybytku: "Patrzajże, abyś uczynił wszyst-

ko według podobieństwa tego, któreć ukazano na górze" i żądał, żeby cała usługa przy przybytku była wykonywana z akuracją, według przepisanych wskazówek, tak w pozafigurze każdy zarys planu Bożego musi być wykonany według figury tak ostrożnie danej. Wniebowstąpienie naszego Pana było więc według figury, konieczną częścią planu Bożego. Ono nie było wskazane w figurze dowolnie. Tam była potrzeba tego, bo inaczej to nie byłoby tam wyrażone; tak też cienie zakonu były wykonane z taką wielką akuracją. W odniesieniu się do tegoż, przed śmiercią Jezus mówił do Swoich uczniów: "Idę, abym wam zgotował miejsce; a gdy odejdę i zgotuję wam miejsce, przyjdę zasię i wezmę was do siebie, żebyście, gdzie ja jest, i wy byli." (Jana 14:3).

Jeśli się zapytamy gdzie On poszedł, to mamy Jego odpowiedź: "Ja odchodzę do Ojca Mego." (Jana 14:12). Ale dlaczego było koniecznym żeby On odszedł? Czy On nie skończył dzieła ofiary? Czy on teraz

nie mógłby zostać na ziemi w celu osobistego doglądania pracy Wieku Ewangelii? Przyznając, że tą pracą było wybieranie, nauczanie i ćwiczenie w karności ludu dla imienia Jego, gdyby On był pozostał, jako widzialna Głowa Kościoła, czy to nie byłoby bardzo na korzyść Kościoła? W takim razie wszystkie sprawy wiary i postępowania mogłyby być przez Pana załatwione; i odszczepieństwo w "Chrześcijaństwie" byłoby czymś nieznanym; i "człowiek grzechu, którego przyjście jest według działania szatańskiego, ze wszelką mocą i znakami i cudami kłamliwymi i ze wszelkim oszukaniem nieprawości", nigdy nie byłby powstał; żadni bluźniący papieże, ani inni nie mogliby w takim razie panować nad dziedzictwem Bożym. O jak byłoby to błogo - zdaje się według ludzkiego rozsądku - gdyby nasz Pan pozostał ze Swoim ludem po Jego zmartwychwstaniu! Dlaczego nie mogło tak być? Dlaczego było koniecznym, żeby On odszedł i zostawił ich, niby miłosierdziu każdego wiatru nauki i wszystkich machinacji władz ciemności, żeby ich zwyciężyły - przez spryt, pokusy, przywabienia, oszukaństwa i prześladowania?

Jakkolwiek to może się zdawać, lub zdawałoby się ludzkiemu rozsądkowi, nasz Pan Sam powiedział: "Wamci to pożyteczne, abym Ja odszedł". "Lecz uważaj Panie" - uczniowie mogliby mówić - "Kościół, gdy będzie powiększał się w liczbie i gdy fałszywi nauczyciele z pewnością powstaną między nami, będzie on bardzo potrzebował widzialnej głowy, która mogłaby kierować jego postępowaniem i zachować go od rozłamów i sporów bez końca. Jak mógłby Kościół pozostać jeden, jak żeś się modlił Panie (Jana 17:11), wśród niezgodnych głosów i wpływów jakie powstaną?" Nie bracia, pierwotni uczniowie nie zadawali żadnych takich pytań; oni nie byli takimi samo-ufnymi, jak mnóstwo wyznających chrześcijan późniejszego czasu, którzy zdaje się jakoby zdecydowali, że ponieważ Pan według ich mniemania tak niemądrze ignorował warunki i potrzeby Kościoła jakie nastąpiły, przeto wybrali z pomiędzy siebie jednego, któremu dali tytuł: "zastępca Jezusa Chrystusa", i uważają go i jego następców na tym stanowisku za widzialne głowy Kościoła, które mają być uważane przez wszystkich, jako nieomylna zwierzchność we wszystkich sprawach

wiary i postępowania. Tak Kościół, jak i świat jest obznajomiony ze skutkami tej samowolnej filozofii z tak okropnymi przywłaszczeniami zwierzchności i władzy, które zmusiły tak Kościół, jak i świat do wzdychania pod żelazną piętą ciemienia. Rzecz ta dziwną może się zdawać, chociaż głupstwo tego czynu było tak jaskrawo widoczne i nienawiedzona władza fałszywej głowy Kościoła była odrzucona, to teraz znów jest wielkie wołanie aby przywrócić jego władzę i zwierzchnictwo. Religijni wodzowie dzisiejsi mówią: My potrzebujemy i musimy mieć widzialną głowę, żeby ponownie zorganizować i zjednać podzielone masy "Chrześcijaństwa" - królestwa Chrystusowego (?) - i wielu patrzy troskliwie na papieżstwo, jako tę głowę. Jednakowoż jesteśmy z tych, co nadal wierzą, że było koniecznym, aby Chrystus odszedł; i to bez zostawienia jakiegokolwiek widzialnej głowy, żeby Go przedstawiała w urzędzie. To było pożytecznym z rozmaitych przyczyn; z przewidzenia wszystkich przeciwnych warunków, które mogłyby powstać i które nasz Pan wiedział, że na pewno powstaną; ponieważ on przepowiedział te właśnie rzeczy, które się stały – przy-

ście człowieka grzechu, fałszywych nauczycieli, prawdzie podobne fałszywe nauki, prześladowanie świętych przez długie i męczące stulecia, podeptanie prawdy oraz górowanie i powodzenie błędu.

Jego odejście było pożyteczne z kilku przyczyn: (1) Tak jak już wspomniano, ażeby zgodnie z wzorem, danym w arcykapłanie Aaronie w usłudze przy figuralnym przybytku, On jako nasz Arcykapłan wszedł do nieba, w obecność Boga - do pozafiguralnej Świątyni Najświętszej - za nas. Do tego Apostoł Paweł się odnosi mówiąc: "Albowiem Chrystus nie wszedł do Świątyni [miejsc świętych] ręką uczynionej [do figuralnego przybytku, jak to uczynił Aaron, figuralny arcykapłan], która była [które są] wizerunkiem [figurą] prawdziwej; ale do samego nieba, aby się teraz okazywał przed oblicznością Bożą za nami" (Do Żyd. 9:24). Ażeby wiedzieć co Chrystus nasz Arcykapłan uczynił dla nas po Swym wniebowstąpieniu do "miejsca najświętszego", do samego nieba, w obecność Bożą, potrzeba nam tylko popatrzeć wstecz na figurę, która była uczyniona żeby to wykazać. Tam widzimy arcykapłana, po ofiarowaniu cielca który przedstawiał czło-

wieczność Chrystusa (podczas gdy on sam wtedy przedstawiał Nowe Stworzenie Chrystusa w Boskiej naturze), wchodzącego do Świątyni Najświętszej z krwią cielca i tam przedstawiał ją przed ubłagalnią w obecności światła Szekina. Tym sposobem formalnie przedstawił Bogu świadectwo pozafiguralnej ofiary za grzechy ludu i w ten sposób figuralnie ukończył dzieło pojednania za Kościół względem Boga (3 Moj. 16:6, 14, 17; Do Żyd. 9:7). Apostoł także pokazuje w liście Do Żyd. 9:7-14, że ta praca, figuralnie dokonana przez figuralnego arcykapłana, była aktualnie wykonana przez Chrystusa po Jego wniebowstąpieniu do Ojca i że to formalne przedstawienie faktu Jego ofiary za nasze odkupienie, było przeto konieczną częścią dzieła pojednania, bez której według figury (3 Moj. 16:2, 3) Jego ofiara niczego by nie dokonała. Było to tylko po uczynieniu ofiary akurat według przepisanej metody i po przedstawieniu świadectwa krwi w swoim czasie w miejscu najświętszym, że błogosławieństwo Pańskie mogło być udzielone tym, za których było uczynione. Każda część przepisanej pracy była tak w figurze jak i w pozafigurze konieczną

częścią, bez której całość nie miałaby żadnego znaczenia. Figuralne ofiary rozumie się, niczego nie dokonały, oprócz tego, że dały umysłom naszym ilustrację aktualnego procesu dzieła pojednania i jego rozumną konieczność.

(2) Jego odejście było pożyteczne także dla Niego i dla nas pośrednio. Nasz Pan przedstawił nam to w Swej przypowieści o człowieku zacnego rodu, który jechał w daleką krainę aby sobie wziął królestwo, zasię wrócił (Łuk. 19:12). Św. Paweł mówi nam, że wielkie wywyższenie naszego Pana, które włączało nie tylko Jego przemianę do Boskiej natury, lecz także Jego urzędowe wywyższenie do prawicy Bożej, było Mu dane jako nagroda za Jego pojednawczą ofiarę - "I postawą znaleziony jako człowiek, Sam się poniżył, będąc posłusznym aż do śmierci, a to śmierci krzyżowej. Dlatego też Bóg nader Go wywyższył i darował Mu imię, które jest nad wszelkie imię". (Filip. 2:8, 9). To zupełne wywyższenie - widocznym jest - nie mogło być doznane, aż ofiara była nie tylko uczyniona, ale także przedstawiona jako wypełnienie tej części Boskiego planu. To zupełne wywyższenie było "chwałą",

do której nasz Pan się odnosił, gdy powiedział "Aż nie musiał Chrystus tego cierpieć i wnieść do chwały swojej?" (Łuk. 22:26). Przeto Jego odejście było potrzebne, ażeby mógł być wywyższony do prawicy Bożej, co jest także bardzo korzystnym dla nas obecnie, jak również będzie takim w przyszłości. Lecz zastanówmy się dalej, co jest powiedziane o tym chwalebnym wywyższeniu, dla którego było koniecznym, żeby nasz Pan odszedł. Apostoł Paweł mówi (Do Efez. 1:17, 20, 21): "Bóg Pana naszego Jezusa Chrystusa, Ojciec On chwały... wzbudził Go od umarłych, i posadził Go na prawicy Swojej na niebiesiach, wysoko nad wszystkie księstwa i zwierzchności, i mocy, i państwa, i nad wszelkie imię, które się mianuje, nie tylko w tym wieku, ale i w przyszłym". A w Swoim Objawieniu do Jana na wyspie Patmos Jezus powiedział: "Usiadłem z Ojcem moim na stolicy Jego" (Obj. 3:21). Wniosek przeto jest jasny, że nasz Pan był wywyższony, jako najgłówniejszy minister Jehowy na tron wszechświatowego panowania, na który to wywyższony urząd On był także wykwalifikowany, będąc uczyniony uczestnikiem Boskiej (nieśmiertelnej) natury. Takie dosto-

jeństwo nigdy przedtem nie było udzielone żadnej stworzonej istocie. Taki był zaszczyt i chwała naszego błogosławionego Pana od czasu, kiedy On wstąpił na wysokość, ażeby tam się ukazywał przed oblicznością Bożą za nami.

Lecz jakie to ma znaczenie dla nas, że nasz Pan był w ten sposób wywyższony tak wysoko, nawet ponad nasze pojęcie tej chwały? O, to wiele znaczy! To znaczy, że "wstąpiwszy na wysokość On wiódł pojmane (śmierć) w pojmanie"; ponieważ tym, który wstąpił na niebiosa jest Ten sam Jezus, "Który wstąpił wpierw w dolne części ziemi (do grobu); (i) Ten Który zstąpił, Ten sam także, Który wstąpił wysoko nad wszystkie niebiosa, aby napełnił wszystko" (Do Efez. 4:8-10). To znaczy, że teraz mamy "Najwyższego Kapłana Wielkiego, Który przeniknął niebiosa, Jezusa Syna Bożego (jednego który jest teraz w najpoufalszej przyjaźni i w najbliższej łasce, w jakiej można być u Monarchy całego wszechświata),... albowiem nie mamy Najwyższego Kapłana, któryby nie mógł być dotknięty odczuciem naszych słabości; lecz kuszonego we wszystkim na podobieństwo nas, jednak bez grzechu";... "miłosiernego i

wiernego Najwyższego Kapłana w rzeczach odnoszących się do Boga, aby czynić ubłaganie za grzechy ludzkie" i "że sam cierpiał, będąc kuszony, może teraz tych którzy są w pokusach, ratować". To znaczy, że "jeśliby kto zgrzeszył, mamy orędownika u Ojca, Jezusa Chrystusa sprawiedliwego"; dlatego możemy "śmiało przystąpić do tronu łaski, abyśmy dostąpili miłosierdzia i łaskę znaleźli ku pomocy w czasie potrzeby" (Do Żyd. 4:14-16; 2:17, 18; 1Jana 2:1). Sama Jego obecność tam w chwale w Jego trwającym kapłaństwie jest jedyną prośbą potrzebną za nas; ponieważ Sam Jehowa miłuje nas - przez drogie zakupno drogocennej krwi Jego Pomazańca (Jana 16:27); faktem jest, że nawet plan pojednania był z Boga, i jest wykonany w Chrystusie.

Lecz wniebowstąpienie naszego błogosławionego Pana na prawicę mocy znaczy nawet jeszcze więcej niż to; znaczy ono że On może teraz "dawać dary ludziom". W oznaczonym czasie - czasie restytucji wszystkich rzeczy - On przychodząc z tego miejsca najświętszego, samego nieba, gdzie wstąpił za nas będzie podnosił ręce Swoje i błogosławił lud (3 Moj. 9:23), przez tysiąc lat Jego chwa-

lebnego panowania. Lecz to nie jest jeszcze wszystko; ponieważ skoro On wstąpił na wysokość i przedstawił Swoją ofiarę za nas, On zesłał Pocieszyciela Ducha Świętego, przysposobienia synowskiego do serc Jego uczni (w dzień Pięćdziesiątnicy - Zielonych Świątek), przez którego mogli wołać Abba - Ojcie. Było to w odniesieniu się do tego daru kiedy Piotr powiedział tego dnia: "Prawicą tedy Bożą będąc wywyższony, a obietnice Ducha Świętego wzięwszy od Ojca, wylał to, co wy teraz widzicie i słyszycie" (Dz.Ap. 2:33). Dar ten trwał i jest z Kościołem od tego czasu i był zesłany według Jego obietnicy "Wamci to pożytecznie, abym Ja odszedł, bo jeśli ja nie odejdę, Pocieszyciel (Duch Święty) nie przyjdzie do Was; lecz jeśli Ja odejdę, to przyślę Go do was". Ten dar, Apostoł Jan mówi, nie mógł być dany prędzej uczniom aż po wniebowstąpieniu Pańskim. Duch Święty jeszcze nie był dany, ponieważ Jezus jeszcze nie był uwielbiony.

Z pewną ideą przynajmniej o konieczności żeby Pan odszedł dla naszej korzyści i zapewnieni o Jego powrocie w chwale i mocy, możemy rozumieć radowanie się uczni, gdy powrócili do

Jeruzalemu po Jego wniebowstąpieniu. Oni byli pocieszeni i pobłogosławieni nie tylko nadzieją Jego powrotu, lecz

także obietnicą zesłania Pocieszyciela, jako znaku Jego miłości i łaski u Ojca - w Dzień Zesłania Ducha Św.

NASZE TRZYDZIESTE DZIEWIĄTE SPRAWOZDANIE

Miniony rok był bardzo bogaty w wydarzenia, zarówno dla świata jak i dla ludu Pańskiego, albowiem zgodnie z prorocstwem, Bóg dalej "porusza niebem i ziemią" - "wszystkimi narodami", nim "przyjdą do Pożądanego" (Agg. 2:7, 8) - a ponieważ to wielkie poruszenie, które przygotowuje ustanowienie Chrystusowego panowania pokoju, miało tylko "raz" stać się (Agg. 2:7), więc ono musi z konieczności rzeczy trwać tak długo aż wszystkie niestałe, chwiejące się i wytworzone przez człowieka teorie i praktyki (błędy i złe czyny) będą obalone i usunięte, aby mogły pozostać tylko "te rzeczy, które się nie chwieją" (Żyd. 12:26, 27).

W tym wielkim Czasie Ucisku, czasie Pańskiej Epifanii, albo Apokalipsie, która zaczęła się w 1914, Bóg wypełnia Swą obietnicę zawartą w proroczwie Aggieusza 2:22, 23: "Ja poruszę niebiosa i ziemię; I podwrócę

stolice królestw, i zepsuje moc królestw [narodów] pogańskich; podwrócę, mówię, wóz [organizacje], i tych, którzy na nim jeżdżą [którzy są członkami tych organizacji, i którzy ufają w nie - Ps. 20:7; Iz. 31:1], i upadną konie i jeżdżący na nich [fałszywe teorie i ci, którzy popierają je, będą obaleni, zmuszeni do zaprzestania popierania swych fałszywych doktryn i praktyk], każdy od miecza brata swego (Zach. 14:13)".

ZAWIKŁANIE W KOŚCIELE NOMINALNYM

Komentując religijny stan świata, odnoszący się do małej liczby chrześcijan w stosunku do wielkiej liczby pogan, brat Russell pisał wiele lat temu (A str. 23): "Pozostających w nieświadomości co do Boskiego planu wybawienia świata z grzechu i jego następstw, wierzących mylnie, iż obecny nominal-

ny kościół jest jedynym rzecznikiem Boga, obecny stan świata, po wykładaniu Ewangelii przez dziewiętnaście stuleci, powinien obudzić i nasunąć im poważne wątpliwości co do prawdziwości rzeczy głoszonych. Takie powątpiewania nie łatwo dają się usunąć".

Chociaż ludność świata poważnie wzrosła od tego czasu, to jednak stosunkowo liczba chrześcijan do pogan nie wzrosła; raczej odsetek pogan wielce wzrósł; stąd tym bardziej widzimy jak nigdy, że świat nie jest nawrócony, i że wszelkie wysiłki w tym kierunku spełzły na niczym. Przeto to samo zawikłanie istnieje w umysłach wielu myślących ludzi, którzy są źle powiadomieni o planie Bożym. To również jest widoczne z faktu, że ogólnie mówiąc, religia wyznających chrześcijan zdaje się mieć mniejszy skutek na ich życie jak nigdy przedtem. Sprawozdanie z trzecieletniego ogólnego zgromadzenia Narodowej Rady Kościołów, które niedawno odbyło się w St. Louis, podaje: "Zainteresowanie się religią okazuje się być przez cały czas wysokie; jeżeli chodzi o członków kościoła (w Stanach Zjednoczonych) jest ponad 100 milionów, lecz przestępstwo, niemoralność i społeczne za-

mieszanie również są na szczytach". Podobny stan przeważa w innych krajach. Nawet wysiłki różnych reformatorów i ewangelistów, takich jak Billy Graham, nie były w stanie zrobić większej zmiany z tego stanu rzeczy.

Wodzowie w nominalnym kościele nie są w stanie dać zagmatwanym ludziom tego co rozwiąłoby ich zawikłanie tj. Prawdy. Wielu z pasterzy jest najemnikami (Jana 10:12, 13) oraz wielu zaprzecza słownemu natchnieniu Pisma Św., a zatem podkopują samą podstawę prawdziwej wiary chrześcijańskiej. Wielu z nich coraz więcej obraca się za światowością i kupczeniem (2 Piotra 2:3), zastępując prawdziwą religię psychologią a badanie Biblii kampanią uzdrawiania przez wiarę; jak również wielu pobłaża sobie na komunikowanie się z duchami złymi i na różne formy okultyzmu. Podczas minionego roku niektórzy z nich np. znakomity Norman V. Peale udzielali świadectwa w artykułach czasopisma dlaczego wierzą w życie pozagrobowe. Jednak tak jak należy się spodziewać, oni nie przywiązują wagi do nadziei zmartwychwstania umarłych, o której mówi Pismo Św.; przeciwnie, oni dalej popierają po

mnikowe kłamstwo szatana - "Żadnym sposobem śmiercią nie pomrzecie". Przy pomocy takich biednych przewodników ślepych, czyż jest dziwnym, że zagmatwani chrześcijanie w nominalnym kościele nie wiedzą gdzie się udać? Oby Bóg zechciał skierować ich do podjęcia badania Jego wielkiego Planu Wieków tak jak jest on przedstawiony w tomie II!

Papiestwo dalej umizguje się przychylnie demokracjom, twierdząc że im sprzyja, podczas gdy ono jest naprawdę najbardziej autokratyczną instytucją na ziemi. Powód tego jest niewątpliwie ten, iż papież uważa, że może uzyskać więcej pomocy od demokracji niż od państw totalitarnych. Lecz to, co on zazwyczaj błogosławi, to cierpi. Niewątpliwie nikt nie powinien ubiegać się o jego łaskę. Zeszłego roku 17 marca wiceprezydent Stanów Zjednoczonych, pan Nixon i jego żona osobiście odwiedzili papieża; w tym to czasie pan Nixon, jak podają, wręczył papieżowi list od Prezydenta Eisenhowera. Papież ofiarował panu Nixonowi na pamiątkę złoty medal, który zazwyczaj jest przeznaczony dla mężów stanu, a pani Nixon wręczył złoty różaniec, zaznaczając z uśmiechem: "Pani może go

dać przyjaciółce katolickiej"; lecz ona odpowiedziała: "Zachowam go dla siebie". Papież zwracając się do pana Nixona przy błogosławieniu prezydenta Eisenhowera, w dniu św. Patryka, tak powiedział: "Z głębokim uczuciem modlimy się, aby błogosławieństwa niebieskie mogły być zlane na wszystkich waszych obywateli i na ich umiłowanego prezydenta. Niechaj Bóg mu udzieli zdrowia i pociechy w ciężkich obowiązkach jego wysokiego urzędu i w jego nieprzerwanych pracach dla sprawy światowego pokoju". Jako przykłady wyników niektórych innych błogosławieństw papieskich, zauważ los hiszpańskiej armady, Hitlera, Mussoliniego, itd.

ZAWIKŁANIE WŚRÓD LUDU W PRAWDZIE

Od czasu do czasu niektórzy w grupie Towarzystwa albo "winnicy" byli i są nakarmieni niezadowolaniem, błędnymi naukami tam przedstawianymi, np. błędami Towarzystwa o okupie i ich złymi praktykami. Niektórzy z tych braci byli pociągnięci przez specjalną pracę ochotniczą na konwencjach "Świadców Jehowy" i innych zebraniach. Pokażna liczba pisała o przysłanie im za

darmo broszurki o "Naukach Świadców Jehowy" i w następstwie zamówiła tom I, oraz Epifaniczny tom 6 (w tym ostatnim tomie jest około 740 stron druku poświęconych wyłącznie zbijaniem błędów Rutherforda). Jesteśmy zadowoleni, widząc że niektórzy z nich badają Prawdę parousyjną i Prawdę epifaniczną, mając otwarte oczy.

Ci którzy opuścili Towarzystwo, łączą się od czasu do czasu z niektórymi innymi grupami, takimi jak grupa Brzasku i przez jakiś czas czują się tam mniej więcej wygodnie. Jednak ci w grupie Brzasku, którzy nie tłumią swych pragnień za postępową Prawdę, lecz poważnie usiłują dalej kroczyć w jej wzrastającym świetle (Przyp. 4:18) znajdują, że chociaż ta grupa posiada jeszcze wiele dobrych rzeczy, które Pan dał przez brata Russella, to jednak ona stoi w miejscu od roku 1916, zamiast kroczyć naprzód w zwiększonym świetle, ponieważ jej wodzowie nie uznają aby jakaś postępową Prawdę wyszła od śmierci brata Russella; raczej większa część z nich zwalcza to, co jest uważane za postępową Prawdę. Ci bracia zgromadzili się wokoło swych ulubionych wodzów (A str.

34), zamiast postępować za dalszym rozwojem Prawdy z Pisma Św., która nastąpiła od r. 1916 zgodnie z przepowiedniami brata Russella. Chociaż wiele mleka z Słowa Bożego jest podawane w ich czasopismach oraz na ich konwencjach i innych zebraniach, to jednak stosunkowo mało jest pożywnego "twardego pokarmu".

Przeto są niektórzy w grupie Brzasku (jak również w innych grupach), którzy są zakłopotani brakiem postępowej Prawdy. Również tak jak to zaznaczyliśmy w poprzednim sprawozdaniu, są niektórzy co nie mogą zrozumieć jak drzwi wejścia do wysokiego powołania mogą jeszcze być obecnie otwarte lub jak mogą być jeszcze dłużej otwarte, jeżeli ogólne powołanie ustało w 1881 r. tak jak to brat Russell nauczał. Z zadowoleniem podajemy, że niektórzy z tych braci zgłodniałych za postępową Prawdę, zostali pociągnięci podczas minionego roku przez Prawdę epifaniczną, z której się radują. Oni zaczynają wyrozumiewać, że wodzowie Brzasku nie tylko nie dawali im żadnej postępowej Prawdy od śmierci brata Russella, lecz w dodatku usunęli wiele Prawdy, którą on już dał im,

np. o Epifanii jako okresie czasu, o poświęconych nie będących spłodzonymi z Ducha (o Młodociano Godnych), o początku Czasu Ucisku, o związaniu szatana (zobacz P 52, str. 28, 29), itd.

Ci drodzy zawikłani bracia są pociągani Prawdą epifaniczną w różne sposoby - przez osobisty kontakt, przez wysyłanie ich nazwisk na dobrowolne numery Ter. Prawdy, takie jak np. Nr 150 - "Czy Drzwi Wejścia do Wysokiego Powołania są Zamknięte?", przez zapraszanie ich na nasze zebrania itd. Bądźmy dalej wierni w szukaniu i używaniu naszych sposobności aby udzielać braciom w innych grupach Prawdy dobrych rzeczy, których nauczyliśmy się od dobrego Pasterza, tak jak On przemawia przez Prawdę epifaniczną.

Nawet wśród braci oświeconych Epifanią było w pewnej mierze zagmatwanie w niektórych wypadkach, spowodowane głównie przez słuchanie innych głosów niż głosu dobrego Pasterza tak jak On przemawia przez Prawdę parousyjną i epifaniczną.

Niektórzy byli nawoływani bardzo silnie by nie tracili nadziei, gdyż mogą jeszcze być z Małego Stadka, lub że mogą jeszcze być niektórzy członko-

wie Chrystusowej Oblubienicy, pozostający na ziemi po zabraniu ostatniego członka, który miał udział w ofierze za grzech, a którego Pan utożsamiał z pozafiguralnym Zachariaszem (Mat. 23:35; Łuk. 11:51; Z 5256, szpal. 2, par. 3; Ter. Prawda 51, str. 46 i 47; Ter. Prawda 54, str. 11; P 51, str. 41-43, 71, 93, 108, 109; P 57, str. 77, 78), który skończył swój bieg ofiarniczy w październiku 1950. Takie nawoływania skłaniają do odrzucenia prawdziwej ważności tych słów Mistrza, wraz z innymi naukami doktrynalnymi, proroczymi i figuralnymi Słowa Bożego, które dowodzą że ostatni generalny nauczyciel Małego Stadka brat Johnson, Posłannik Epifanii (Obj. 19:9, 10; Ter. Prawda 49, str. 42, od par. 2) miał pozostać z Małym Stadkiem aż do końca Jego ziemskiej pielgrzymki (Efez. 4:13; E tom 6, str. 593; Ter. Prawda 35, str. 60, szpal. 2), że jako pozafiguralny mały Józef on miał przeżyć pozafiguralnego małego Jakuba (E tom 10, str. 663, 664), że jako pozafiguralny mały Salomon, miał zbudować dom i ukończyć go (1 Król. 6:9, 14; 8:19; 1Kron. 17:12; 22:11; 28:20; Ter. Prawda 56, str. 20-23), że jako pozafiguralny mały Zorobabel miał rękami swemi doko-

nać go (Zach. 4:9; P '51, str. 133), i że "przez śmierć Johnsona wszelkie dalsze wejście do Świątynicy Najświętszej będzie zagrodzone przez Boskie ograniczenie" (1 Król. 6:21, 22; P 57, str. 62, 63).

Ci, którzy wiernie trzymają się mapy i kompasu, które im były dane przez Boga w powyższych doktrynach, prorocत्वach i typach Pisma Św., na której to podstawie Posłannik Epifanii nauczał, że on miał być ostatnim członkiem Małego Stadka, który opuści ziemię (E tom 10, str. 142, 610, 665), nie będą zagmatwani lub oślepieni na ten zarys teraźniejszej Prawdy.

Przesiewacz, który obecnie szczególnie ujmuje się za odrzuceniem nauk z powyższych ustępów Pisma Św., tak jak one są nam dane częściowo przez Posłannika Parousji, a szczególnie przez Posłannika Epifanii, bardzo ostro sprzeciwia się nam gdy bronimy tej Prawdy w tej i innych łącznościach. Jego okólniki wysyłane do braci, zawierają wiele błędnych przedstawień, złych domysłów, fałszerstw i oczernień przeciwko Nam i drugim, którzy łączą się z nami w sprzeciwianiu się jego licznym błędom. W tym łączy się z nim inny przesiewacz, któ-

ry również popadł w wiele błędów oraz odrzucił wiele Prawdy, która była nam dana przez dwóch ostatnich członków gwiazdnych, twierdząc że "organizacja Ciała Chrystusowego i Świecko Domowy Ruch Misjonarski są jednym i tym samym", że "Ciało Chrystusowe i Ś.D.R.M. są identyczne", że ostatnie spłodzenie z Ducha nastąpiło po zaczęciu się Epifanii (zobacz np. P 56, str. 38, 39), że brat Russell i brat Johnson mylili się w nauczaniu (zobacz, np. Ter. Prawdę 33, str. 83, szpal. 1, par. 7; Ter. Prawda 35, str. 16), że Epifania i Apokalipsa są jednym i tym samym okresem czasu, on nawet nie waha się rzucać oszczerstw na Posłannika Epifanii, twierdząc, np. że on nie utrzymywał wiarygodnego pamiętnika, lecz czynił notatki oparte na fałszywych datach, itd. (zobacz, np. P. 56, str. 40, 58, 59, 95).

Ci dwaj przesiewacze dalej bombardowali braci swymi licznymi spekulacjami, odstępczymi naukami i bombastycznymi twierdzeniami, gdy każdy z nich (w przeciwieństwie do nauk brata Johnsona podanych z Pisma Św. - zobacz, np. P 56, str. 29) pozuje jako Pański specjalny nauczyciel dla Wielkiego Grona i klasy Młodociano Godnej począwszy od śmierci brata John-

sona. Obecnie oni zaczęli sprzeciwiać się sobie nawzajem mniej więcej otwarcie, czyniąc to, jeden na drugiego miota symbolicznymi kawałkami cegieł. Jednak obaj dalej znieważają nas, ile tylko mogą, ponieważ stoimy im na drodze do ich osobistych ambicji; aby osiągnąć swe cele oni nie wahają się błędnie przedstawiać, oczerniać, czynić złe domysły i fałszywie obwiniać nas.

Zaś drugi przesiewacz opisany powyżej, ten którego Pan pokazał nam dla naszej nauki w równoległościach Żniwa Wielkiego Miniaturowego Wieku Ewangelii, jako odpowiadający głównym przesiewaczom Żniwa Wieku Ewangelii (P 55, str. 66-92), usiłował czytać i sądzić pobudki naszego serca; bo gdyśmy służyli braciom w Europie w 1954, to on potępił nas publicznie na podstawie swego złego domysłu (P 55, str. 90), i dotąd nie prosił o przebaczenie za sądenie pobudek naszego serca. On dalej uprawia swe złe domysły, albowiem obecnie rozpowszechnia wśród braci w znacznej mierze swój zły domysł (co się tyczy naszej niedawnej służby dla braci w Europie), dowodząc, że "poważna choroba R.G. Jolly'ego po jego powrocie z Europy była

dozwolona od Boga z powodu jego sprzeciwiania się Pańskiej Prawdzie w czasie jego objazdu" - przez "Pańską Prawdę" on niewątpliwie rozumie swe własne nauki, które są tak błędne, że musieliśmy wobec nich bronić Pańskiej Prawdy, która była nam dana przez Posłanników Parousji i Epifanii.

Jego zły domysł tutaj jest podwójnie złym albowiem (1) Pan nie karze Swych sług za bronienie Prawdy parousyjnej i epifanicznej przed atakującymi ją; i (2) nie potrzebowaliśmy sprzeciwiać się jego naukom (które on nazywa "Pańską Prawdą") gdyśmy byli w Europie, albowiem nie zauważyliśmy tam w ogóle nikogo z braci ktoby się sprzeciwiał, będąc pod wpływem jego nauk, chociaż on wysłał im wiele swoich pism. Choroba brata Johnsona również była spowodowana przez wierną służbę Prawdzie i braciom, która wykaczała poza granice jego fizycznej wytrzymałości; i podobnie był potępiany przez fałszywych braci, którzy mówili że choruje z powodu niewierności i twierdzili, że nawiedziła go kara od Pana.

Nawet braci nie szczędzi ten przesiewacz w swych nieuzasadnionych obwinianiach i potępieniach. Nasze serca odczuwa-

ją najgłębszą sympatię dla naszych drogich braci, którzy stoją ramie przy ramieniu z nami w bronieniu Prawdy parousyjnej i epifanicznej przed atakami, jakie były rozpętane przeciwko niej, a którzy wraz z nami i oddzielnie jako jednostki musieli znosić fałszywe przedstawienia oraz złośliwe i nieprawdziwe oszczerstwa. To nie powinno wcale nas dziwić. Raczej gdyby tak nie było, to czy wtedy nie powinniśmy być zdziwieni? (1 Piotra 4:12-14)?

PRACA W DOMU BIBLIJNYM

Chociaż rodzina Domu Biblijnego szczególnie w jej niektórych członkach, była głównie wzięta na cel przez tych dwóch powyżej wymienionych przesiewaczy i chociaż niektórzy z nich byli wielce oczerniani przed drugimi, to jednak z zadowoleniem mówimy, że bez wyjątku wszyscy oni silnie trzymają się Prawdy, która nam była dana przez dwóch ostatnich członków gwiazdnych, okazując wiele poświęcenia w służbie dla Pana, Prawdy i braci. Byliśmy wielce zasmuceni śmiercią zeszłego lata naszej drogiej siostry Newsom, która wiernie służyła w przygotowaniu posiłków

dla drugich pracowników. Pod wieloma względami ona była dobrym przykładem dla drugich; wszyscy odczuwamy jej brak, jednak radujemy się zapewnieniem, że ona skończyła swój bieg z radością w Pańskiej łasce. Z drugiej strony, byliśmy uprzywilejowani powitać innych chętnych pomocników w rodzinie Domu Biblijnego, niektórzy z nich służyli, poświęcając część swego czasu. Siostra Carol Siplon, z Muskegonu, Mich., stała się dodatkową pracownicą od grudnia 1956, poświęcając cały swój czas.

Rozległa praca pielgrzymka redaktora podczas ubiegłego roku zajęła mu wiele czasu i spowodowała jego nieobecność w Domu Biblijnym, a przeto spowodowała większy ciężar dla niektórych pracowników, którzy podczas naszej nieobecności mieli do czynienia najwięcej z korespondencją, za wyjątkiem takich ważnych spraw, które uważano z konieczności rzeczy skierować do nas w naszych podróżach albo zatrzymać je aż do naszego powrotu; oni również podjęli dodatkową niezbędną pracę w ciągu tego czasu, wydając nasze dwa czasopisma drukiem, itd. Charakter artykułów w Teraźniejszej Prawdzie (w ang. języku) podczas minio-

nego roku, z których wiele było budującej i postępowej Prawdy, także wymagał wiele dodatkowego badania i poszukiwania; jak wiemy, postępową Prawdą musi zawsze zgadzać się z poprzednią Prawdą i zazwyczaj musi ona być dalszym rozwinięciem minionej Prawdy (E tom 5, str. 32).

Brat August Gohlke dalej pomaga nam w sprawach poszukiwania i w pracy redagowania tego, co jest pisane; a brat Hedman także dalej pomaga nam w tej łączności, chociaż z powodu swej opatrnościowej sytuacji, nie może poświęcić całego swego czasu w służbie, jak to czynił poprzednio. Wydanie takich artykułów jak "Proroctwo Abakuka" i "Niby-Wybrańcy" (Ter. Prawda 57, str. 83-93; 58, str. 7-9), wraz ze zbijaniem różnych błędów przez staranne analizowanie ich i notowanie w czym one nie zgadzają się z ustępami Pisma Św. oraz parousyjnymi i epifanicznymi pismami Prawdy a potem stosowanie ustępów Pisma Św. i pism Prawdy przeciwko nim - wszystko to wymaga wiele poszukiwania i starannego przygotowania oraz modlitwy. Wasze listy wyrażają szczególną ocenę wyników, my i nasi współpracownicy radujemy się z tego, w jakiegokolwiek mierze

możliśmy mieć udział pod Panem i przy Jego pomocy w zlanu tych błogosławieństw na braci. Z zadowoleniem podajemy, że obecnie nasze zdrowie wielce nam się poprawiło.

W Indiach drukowanie tomu 1, broszurki o "Naukach Świadców Jehowy" i ulotek w języku malajskim zostało ukończone; radujemy się, że obecnie wielu innych ludzi będzie mogło czytać tę literaturę Prawdy w ich ojczystym języku. Dodatkowe ulotki są również drukowane w języku Tamil. Spodziewamy się posiadać w bliskiej przyszłości wydrukowaną broszurę o "Naukach Świadców Jehowy" w języku niemieckim. Dodatkowe zapasy gazetek "Gdzie Są umarli" zostały wydrukowane w językach brazylijskim i niemieckim.

NASZA STATYSTYKA

Nasza statystyka wykazuje wysoki wzrost prawie pod każdym względem. Wzrost w otrzymanej korespondencji jest spowodowany częściowo przez większą liczbę pytających się o literaturę. Wzrost w liczbie wysłanej korespondencji jest spowodowany częściowo przez wysyłkę broszur ze specjalnym listem zapraszającym do nabycia sobie tomu I i prenumeraty

Sztandaru Biblijnego (nie wychodzącego w polskim języku).

Z zadowoleniem również widzimy wzrost w liczbie zaabonowanych i ochotniczych egzemplarzach Teraźniejszej Prawdy i Sztandaru Biblijnego, szczególnie wielki wzrost prenumerat Sztandaru Biblijnego, spowodowany częściowo przez specjalne wysiłki czynione aby uzyskać dodatkowe prenumeraty w publicznych bibliotekach. Napominamy braci gdziekolwiek jest to możliwe aby pokazywali lub rozdawali pojedyncze egzemplarze Sztandaru Biblijnego w publicznych bibliotekach oraz aby zapytywali się tych, którym wręczono czy pokazano Sztandar Biblijny czy nie mają życzenia otrzymać dodatkowej prenumeraty na ich dalsze czytanie. Wydania Teraźniejszej Prawdy zawierają pierwsze i ostatnie raty artykułu o prorocztwie Abakuka, które były wysłane jako ochotnicze numery naszym braciom z innych grup Prawdy; to było powodem w dużej mierze wzrostu liczby ochotniczych numerów Teraźniejszej Prawdy. Otrzymaliśmy niektóre bardzo przychylne komentarze na to, szczególnie co się tyczy wydania z grudnia. Nasz oddział mający do czynienia z prenumeratą był czynny jak nigdy i do-

brze służył; bracia ze zboru w Philadelphii i inni oddali dobrą usługę w wypisywaniu adresów na opaskach oraz owijaniu w nie wiele specjalnych numerów naszych czasopism.

Praca względem osób dotkniętych żałobą dalej otrzymuje Pańskie obfite błogosławieństwo; a osobisty list, który jest załączony z broszurką czy gazetką "Gdzie Są Umarli" oraz ulotką o "Nowej Ziemi" dalej czyni silną osobistą odezwę i przynosi przychylną odpowiedź. Życzylibyśmy sobie widzieć pracę względem osób dotkniętych żałobą wielce rozszerzoną. Zdając sobie sprawę, że niektórzy mają dowolny czas, który nie mogą bardzo dobrze zużyć w pracy strzeleckiej albo ochotniczej, a który mogliby użyć z powodzeniem w wysyłaniu listów do osób dotkniętych żałobą; lecz nie mogą tego uczynić z powodu braku pieniędzy, prosimy takich by napisali do nas, przedstawiając swój stan, a my weźmiemy pod uwagę możliwość zaopatrzenia ich w niezbędny materiał, aby mogli wykonywać tę pracę bez kosztów z ich strony.

Praca ochotnicza dalej przynosi błogosławieństwo dodatkowym sercom i głowom, o czym świadczą otrzymane odpowiedzi.

Praca ochotnicza dokonana na zebraniach Billy Grahama w Nowym Yorku była szczególnie owocna w zdobywaniu odpowiedzi. Półki na których są umieszczane ulotki również dokonują bardzo skutecznej pracy tam, gdzie one zwracają na siebie odpowiednią uwagę tym, którym służą. One działają jako liczne dodatkowe "ręce" trzymające ulotki dla drugich aby je brali. Zachęcamy ochotników do dalszej gorliwości i wytrwałości w tej służbie. O wiele więcej możnaby uczynić pod tym względem. Niektórzy są bardzo czynni; drudzy widocznie czynią mało albo nic. Postanówmy wszyscy służyć Panu wierniej w tym dziele.

Chociaż liczba ogólna rozpowszechnionych książek i broszur jest mniejsza, z powodu mniejszej cyrkulacji broszury "Żydowskie Nadzieje i Widoki" i tomów epifanicznych, to poszczególne liczby ogólne praktycznie w wszystkich innych wypadkach są większe. Liczba książek i broszur rozpowszechnionych pokazuje częściowo wyniki działalności braci, którzy służą jako kolporterzy i strzelcy. Z zadowoleniem widzimy, że niektórzy okazują opanowaną gorliwość w przynagłaniu tej służby pomimo przeszkód.

Sympatyzujemy z nimi, albowiem znamy rodzaj trudności jakim muszą stawiać czoło, lecz radujemy się z nimi w wielkich błogosławieństwach jakie otrzymują, gdy starają się błogosławić drugich przez ulokowanie książek i broszur. Mniejsza liczba rozpowszechnionych tomów epifanicznych jest spowodowana przez mniejszą liczbę zamówień E tomu 17 jak się spodziewano. Większa część braci już zamówiła te tomy zanim ten fiskalny rok zaczął się.

Od kilku lat było naszym zwyczajem załączać naszych pielgrzymów i ewangelistów w Polsce do ogólnej liczby naszego sprawozdania, chociaż nie otrzymywaliśmy od nich statystyki. Z zadowoleniem podajemy, że jako wynik większej wolności, jaką ostatnio się cieszą w Polsce, byli oni tego roku w stanie wysłać nam taką statystykę z ich działalności, jak również sprawozdanie finansowe, które załączyliśmy do poniższego zsumowania. Polskie cyfry dochodzą do około połowy ogólnej liczby co się tyczy urządzonych zebrań, biorących w nich udział i odbytych w milach podróży. Jednak oprócz polskiej statystyki, jest również znaczny wzrost w tych działach pracy, spowodowany wielce przez

dwie długie podróże redaktora i wzmożone wysiłki pod tym względem drugich sług. W łączności z pracą pielgrzymką i ewangelistyczną, jak również przez inne formy służby z zadowoleniem podajemy, że wiele obfitych błogosławieństw było otrzymanych i udzielonych, oraz bracia i inni otrzymali jaśniejsze wyrozumienie Prawdy parousyjnej i epifanicznej. Podtrzymujmy wszyscy tę dobrą pracę w wyciąganiu pomocnej ręki ku drugim, gdy ku temu mamy sposobność.

Pomimo wytężonych wysiłków ze strony jednego lub obu przesiewaczy aby przeszkodzić napływowi funduszków do skarbcza Pańskiego, to jednak dochód do naszego ogólnego funduszu znowu wzrósł. Kilku braci zbłądziło, będąc pod wpływem tych przesiewających wodzów, zaprzestało popierać Prawdę epifaniczną i Jej cele całkowicie lub częściowo, lecz drudzy podwoili swe wysiłki, a zatem praca dalej była podtrzymywana finansowo. Nie tylko dochód wykazuje zdecydowany wzrost z dwóch minionych lat, lecz również wydatki wzmogły się. W ciągu minionego roku była wystawiona na sprzedaż rezydencja znajdująca się tuż obok własności przybytku. Zważywszy, że

cena sprzedaży była dostępna dla nas i stosunkowo niska w porównaniu z innymi budynkami w sąsiedztwie, dlatego skorzystaliśmy ze sposobności uważając, że może okazać się potrzeba tego budynku w przyszłości, jeśli za wolą Bożą praca nasza będzie się dalej rozszerzać, wobec tego kupiliśmy go, za sumę 6.400 dolarów. Tymczasowo wynajęliśmy ten budynek pożądanemu lokatorowi za 65 dolarów na miesiąc.

Niewątpliwie gdy wszyscy rozmyślamy nad błogosławieństwami ubiegłego roku, jakie Bóg tak obficie na nas zlał i na drugich przez nasze połączone wysiłki, i gdy przyglądamy się pilnie naszemu rocznemu sprawozdaniu, to nasze serca mogą słusznie wybuchnąć radością i wychwalaniem, które są zawarte w słowach Psalmu 103:1, 2: "Błogosław duszo moja Panu, i wszystkie wnętrzości moje imieniowi Jego Świętemu! Błogosławże duszo moja Panu, a nie zapominaj wszystkich dobrodziejstw Jego!". Lecz podczas gdy radujemy się z tej pracy, to nie oddajmy sobie lecz Bogu, wszelką cześć za wszystko cokolwiek było dobrego uczynione; albowiem w najgłębszym znaczeniu, tego słowa jest to Jego a nie nasza praca. I wyznajemy chętnie, że Jego łaska

dokonała wszelkiego dobra w niej, chociaż uprzywilejowała nas współpracować pod Nim i wraz z Nim, oraz że jakiegokolwiek błędy były uczynione, to były one z naszej strony. A więc za to co było dokonane,

bądźmy pokornymi względem siebie a okazujmy ocenę względem Boga, oraz w Chrystusie i przez Chrystusa, naszą żyjącą Głowę "Chwalmy Boga, od którego wszelkie błogosławieństwa pochodzą".

ZSUMOWANIE NASZEJ PRACY

od 1 listopada 1956 do 31 października 1957.

Korespondencja

Otrzymano listów i pocztówek8,791

Wysłano listów i pocztówek10,673

Cyrkulacja literatury

Dobrowolna wysyłka Terażniejszej Prawdy3,182

Prenumerata Terażniejszej Prawdy7,473

Razem10,655

Dobrowolna wysyłka Sztandarów Biblijnych i Zwiastunów..... 35,470

Prenumerata Sztandarów Biblijnych29,531

Razem.....65,001

Dowolna wysyłka broszur i gazetek273,870

Listów do domów dotkniętych żałobą wysłano40,897

Ulotek "Czy Wiesz" itd..... 557,780

Rysunki Boskiego Planu i Cieni Przybytku..... 21

Tomów parousyjnych "Wykłady Pisma Św."..... 791

Tomów epifanicznych "Wykłady Pisma Św.".....549

Książek "Żywot-Śmierć-Przyszłe Życie"181

Broszur o Piekło, Spirytyzmie i Cieniach Przybytku1,164

Broszur o "Naukach Świadców Jehowy" i o "Przejranej

Wersji Biblii1,297

Broszur o Żydowskich Nadziejach i Widokach"..... 5,429

Śpiewników z nutami (bez nut 83)186

Mannien109

Książek Edgara	209
Inne wydania, Biblie, itd.	297
Razem	10,212

SŁUŻBA PIELGRZYMÓW I EWANGELISTÓW

Pielgrzymów.....	10
Pielgrzymów posiłkowych.....	38
Ewangelistów.....	64
Mil odbytych w podróżach	330,896
Zebrań publicznych i półpublicznych.....	555
Osób biorących w tych zebraniach udział.....	42,504
Domowych zebrań	4,946
Osób biorących udział w nich	96,478

FINANSE

Fundusz Ogólny

Dochód

Datki, pranumerata, itd.	64,091.91 dolarów
Nadwyżka z ostatniego roku.....	<u>2,094.63</u>

Razem..... 66,186.54

Rozchód

Na pielgrzymów, ewangelistów i konwencje	21,574.74
Biuro, literatura, poczta, pasy filmowe, aparaty do wyświetlania, zakup stykającego się mieszkania, fundusz amortyzacyjny, itd.	<u>43,254.72</u>
Razem.....	64,829.46

Nadwyżka w funduszu ogólnym1,357.08

FUNDUSZ KSIĄŻKOWY

Dochód

Datki, sprzedaż książek, itd. 3,008.05
 Nadwyżka z ostatniego roku1,873.32

Razem..... 4,881.37

Rozchód

Reperacje, itd..... 277,91

Nadwyżka w funduszu książkowym4,603.46

POŚWIĘCENIE ŚWIĄTYNI SALOMONA - FIGURA I POZAFIGURA

(1 Król. 8:1-53; 2Kron. 5:2-6; 42 - P '1953, 69, 83)

(Ciąg dalszy ze str. 31)

J. czerpał z zasobu znajomości Prawdy, którą zdobył podczas Parousji aby zaopatrzyć się w wielką znajomość przedmiotów dotyczących stanu usprawiedliwiania (uczynił Salomon stolec miedziany... na pięć łokci wzdłuż - Prawdę odnoszącą się do Wielkiego Grona w jego usprawiedliwionym stanie, która została udzielona pewnej części (5) tej klasy - a na pięć łokci wszerz - Prawdę odnoszącą się do klasy Młodociano Godnej w jej usprawiedliwionym stanie, a która była udzielona pewnej części (5) tej

klasy - a na trzy łokcie wżwyż - Prawdę odnoszącą się do trzech grup tych klas, tj. Kaatytów, Merarytów i Gersonitów - ; 13). Ta znajomość Prawdy była zastosowana do przejściowego albo epifanicznego stanu Dziedzińca (który postawił w pośród sieni) a w ofiarowaniu pozafiguralnej modlitwy J. zajął jawne stanowisko na nim w jego zastosowaniu na Epifanię, jako różniące się od zastosowania na Wiek Ewangelii (wstąpił nań), chociaż nie w sposób wyniosły; pyszny albo dumny przed ludem Bożym, albowiem, chociaż słu-

zył Bogu, jako nadzorca Wielkiego Grona i klasy Młodociano Godnej w stanie Dziedzińca, to jednak upokorzył się przed Panem i braćmi, którym służył w miłości, i kierował swą uwagę względem Boga (pokłękawszy... przed wszystkim zgromadzeniem Izraelskim, wyciągnął ręce swe ku niebu, 22; 13).

Wysokość nauk J. objawiła się w jego pismach o Bogu oraz o łaskach Jego charakteru (zobacz, np. E tom 1) i w jego podkreślaniu wierności Boga względem ludu Jego oraz o Jego miłosierdziu dla wiernych i poświęconych Swoich dzieci (Panie, Boże Izraelski! nie masz tobie podobnego... który chowasz umowę i miłosierdzie nad sługami twymi, którzy chodzą przed tobą całym sercem swym - zobacz również 5Moj. 7:9, które to słowa prawdopodobnie Salomon miał w pamięci, a które wielce wzmocniły wiarę J. - 23; 14). J. uznał Boga, jako Jedyne, który dotrzymał Swej obietnicy względem sługi Swego, brata R. poprzednika J. jako Pańskiego wykonawcę obietnicy, która była uczyniona przez Jego słowo (np. 2Sam. 7:12-16; 1Kron. 17:11-14), przez wykonanie jego mocy w wyniesieniu J. aby był następcą brata R. jako Pański wykonawca w Epifa-

nii (któryś spełnił słudze twemu Dawidowi, ojcu memu, coś powiedział; i coś mówił usty twemi, toś skutecznie wypełnił, jako się to dziś pokazuje 24; 15). J. prosił Boga aby zachował na korzyść J. obietnicę, którą uczynił bratu R. (1 Król. 2:4), mianowicie że da bratu R. wiernego syna, aby dozorował nad Pańską epifaniczną pracą do końca (przeto teraz, o Panie... ziść słudze twemu Dawidowi... coś mu był powiedział... nie będzie odjęty mąż... przed twarzą - łaską - moją, aby nie miał siedzieć na stolicy izraelskiej, 25;16), nie z powodu osobistego faworytyzmu lub stronnictwość, lecz z powodu pilnego czuwania przez J. nad swym postępowaniem i stosowania go do Prawdy i jej zarządzeń, tak jak to czynił brat R. (jeśli tylko przestrzegać będą, synowie twoi drogi swej, chodząc w zakonie moim, jakoś ty chodził). W poważnym błaganu, napełnionym gorliwością względem Boga i Jego sprawy, J. modlił się aby Bóg wypełnił tę obietnicę wobec niego (teraz... niech będzie utwierdzone słowo twoje - dosłownie, uczyn Amen twej obietnicy - 26; 17).

J. zrozumiał, że urząd Pańskiego wykonawcy na Epifanię

był mu dany jako nagroda za poprzednią wierność w służbie Pańskiej, a nie że dorwał się do władzy z powodu jej zagarnięcia na podobieństwo J.F.R. (pozafigury Adonijasa, 1Król. 1:5). Różnica pomiędzy postawą tych dwóch pozafiguralnych synów pozafiguralnego Dawida jest widoczna, z jednej strony widzimy postępowanie J.F.R., który był bardzo zaniepokojony co do tego kto miał być następcą brata R., z drugiej zaś strony postawę J. pokazaną w odpowiedzi, którą udzielił J.F.R., że następcą brata R. powinien być "brat o głębokiej pokorze, miłującej gorliwości, głębokiej znajomości Pisma Św. i mający ufność braci w tych trzech rzeczach", i że: "Nie powinniśmy troszczyć się kto nim jest, gdyż w odpowiednim czasie Pan go objawi; lecz niechaj nikt nie szuka tego stanowiska, albowiem biada temu, kto by chciał umieścić siebie w Ciele Chrystusowym". J. również zrozumiał, że zależnie od warunku jego wierności jaką miał w przyszłości okazać a na którą Bóg wskazał, iż miała być utrzymana, Bóg miał go postanowić i zachować we władzy wykonawczej aż do końca, a także zachować go aż do ukończenia epifanicznej świątyni - epifanicznego

Małego Stadka w Świątyni i Świątyni Najświętszej ("aż dokończysz wszystkiej roboty służby domu Pańskiego" - 1Kron. 28:20), włączając również wyznaczenie Lewitom ich miejsc na Dziedzińcu ("Salomon... zbuduje dom mój, i przysionki moje" - 1Kron.28:6).

Z właściwą i przyzwoitą pokorą J. był zmuszony do podziwiania, że wielki Bóg milionów wszechświatów (zobacz E tom 2, str. 255), który nie może być opisany, zniżyłby się do przebywania w sercach ludzi na tej małej naszej planecie i w małej epifanicznej świątyni, którą J. przygotowywał dla Niego wśród Jego ludu, organizując go w oddzielne klasy do pracy epifanicznej, (izali Bóg będzie mieszkał z człowiekiem na ziemi? Oto niebiosa, i nieba niebios - tak jest w hebrajskim; tzn. nieobjawione wszechświaty - nie mogą cię ogarnąć, jakoż daleko mniej ten dom, którym zbudował? 27; 18). Jednak w pełnym zapewnieniu wiary J. prosił Boga o wysłuchanie jego modlitwy (a wejrzyj na modlitwę sługi twego... którą się dziś sługa twój modli przed tobą, 28; 19), aby mu udzielił Swej mądrości i wykonywał Swą czujną opiekę nad epifaniczną świątynią, gdzie

Bóg obiecał zaszcześcić Swoj charakter, cześć sławę, urząd, itd. i aby wysłuchał posłannika Epifanii gdy się zgodnie z tym modlił (aby były oczy twoje otworzone nad tym domem we dnie i w nocy... O którymeś powiedział - 2Sam. 7:13; 1Kron. 22:10 - że tu przebywać będzie imię twoje; abyś wysłuchał modlitwę, którą się będzie modlił sługa twój na tym miejscu - Salomon był na dziedzińcu zwrócony ku świątyni gdy się modlił - 29; 20); a tak modlił się, nie tylko za siebie, lecz również za wszystek lud Boży, prosząc za nim o chętne przyjęcie w modlitwie, wraz z Boskim miłosierdziem objawionym w przebaczeniu grzechów (prosbę sługi twego, i ludu twego... na tym miejscu; ty wysłuchaj... bądź miłościw, 30; 21).

SIEDEM SPECJALNYCH PRÓSB SALOMONA

(1) To co poprzedza dotyczy ogólnej modlitwy Salomona. Następnie będziemy rozważali jej siedem szczególnych zarysów - specjalne próby aby otrzymać odpowiedź w różnych wypadkach, w których modlitwy mogą być ofiarowane Bogu w świątyni. W łączności z pierwszą prosbą modlitwy Salomona, nasi czytelnicy

dobrze uczynią gdy ponownie zbadają E tom. 11, rozdz. 6, szczególnie zwracając uwagę na str. 356, par. 5. Ta pierwsza prośba odnosi się do stosunku człowieka wobec człowieka (Mar. 12:31; Łuk. 6:31). Podczas Epifanii, niesprawiedliwości wśród ludu Pańskiego w jego wzajemnych stosunkach pomnożyły się tak jak nigdy przedtem (2 Tym. 3:1-5), i w wielu wypadkach sprowadziły nader srogie doświadczenia. Te niesprawiedliwości objawiły się szczególnie w każdym z przesiewań, najpierw w Anglii w 1915, a potem w Ameryce: w 1917 z Towarzystwem, w 1918 z P.B.I., itd. Wydanie i rozpowszechnienie artykułu Przesiewania Żniwa przez J.F.R., z jego licznymi kłamstwami i przekręceniami, było jedną z największych niesprawiedliwości. W niektórych wypadkach, takich jak ten, nie mogło być najmniejszej wątpliwości co do winy grzesznika; w innych wypadkach nie było widocznym czy przewinienia w postępowaniu lub doktrynie były całkowicie samowolne czy też częściowo samowolne, albo czy były tylko wynikiem słabości lub ignorancji, czy też kombinacją obu.

J. wiedział o tych licznych niesprawiedliwościach, i pro-

sił Boga, że gdyby niektórzy popełniali przewinienia w ten sposób przeciwko swym braciom (gdyby człowiek zgrzeszył przeciwko bliźniemu swemu, 31; 22) i byłoby wymagane uroczyste zapewnienie, że ten uczynek nie był popełniony umyślnie, np. idąc za Pańskimi wskazówkami podanymi u Mat. 18:15-17, albo w wypadku kościoła, który został powołany do zbadania błędu w nauce podanej przez starszego, lub złego prowadzenia się niektórych jego członków (przywiódłby go do przysięgi, tak żeby przysięgać musiał - 2Moj. 22:10, 11-), zważywszy że jest to czynione w obliczu Pańskim (Żyd. 4:13; 2Kor. 4:2; 1Tes. 2:4), i że to podchodzi pod Pańską specjalną uwagę (a przyszłaby przysięga ona przed ołtarz twój w tym domu) - tedy, w zgodzie z Jego epifanicznymi zamierzeniami, Bóg zwróciłby uwagę na nich, na Swój epifaniczny lud, gdyby stali przed Nim, będąc (1 Kor. 4:5) sążeni (Ty wysłuchaj z nieba, a rozeznaj i rozsądź sług twoich, 32; 23), karając tych, którzy grzeszą dobrowolnie według miary ich samowoli - wtórą śmiercią całkiem samowolne nowe stworzenia - (potępiając niebożnego), tym sposobem wynagradzając je według ich uczynków (a obracając

drogę jego na głowę jego), oraz broniąc sprawiedliwych, wynagradzając ich według ich wierności - niektóre nowe stworzenia jako członków Małego Stadka a inne nowe stworzenia jako członkowie Wielkiego Grona w ich różnych stanowiskach, a jeszcze innych w ich odmiennych stanowiskach w klasie Młodociano Godnej (usprawiedliwiając sprawiedliwego, a oddawając mu według sprawiedliwości jego, 32; 23). W taki to sposób, wprowadzie, Pan objawiał Swe sądy podczas Epifanii!

(2) Tak jak pierwsza prośba Salomona miała do czynienia ze stosunkami człowieka względem jego bliźniego, tak pozostałe sześć próśb mają do czynienia ze stosunkami człowieka względem Boga (Mar. 12:30). Bóg obiecał cielesnemu Izraelowi, że gdy będą chodzili w Jego ustawach i będą zachowywali Jego przykazania, to da im zwycięstwo nad ich nieprzyjacielami (2 Moj.23:22, 23, 27-30; 3Moj. 26:3, 7, 8; 5Moj. 28:1, 7), a jeżeli nie będą tego czynić to ich nieprzyjaciele zwyciężą ich (3 Moj. 26:14, 15, 17; 5Moj. 28:15, 25; Sędz. 2:12-15); tak samo, pod warunkiem wierności Jemu, Bóg obiecuje dać zwycięstwo duchowemu Izraelowi nad ich nieprzyjacielami (1 Moj.

22:17; zobacz E tom 11, str. 401, 402). Bóg czyni to, w pierwszym rzędzie i w szczególności, względem Małego Stadka, którzy są "więcej niż zwycięzcami" (Rzym. 8:37), w drugim rzędzie, względem Wielkiego Grona, które jest objęte w nasieniu podobnym do gwiazd niebieskich w wielkiej liczbie (1 Moj. 15:5), albowiem oni też ewentualnie zwyciężą i będą wynagrodzeni palmami zwycięstwa (Obj. 7:9), oraz w trzecim rzędzie, Bóg da zwycięstwo również klasie Młodociano Godnej, jako części ziemskiego nasienia. Z drugiej zaś strony, gdy lud Boży byłby niewierny, to Bóg w stosunku do jego niewierności dozwoli jego nieprzyjacielom - grzechowi, błędowi, samolubstwu i światowości - zdobyć kontrolę nad nim.

Podczas Parousji Wielkie Grono nie było objawione jako oddzielne i różniące się od Małego Stadka, i brat R. ostrzegał braci przed wszelkim usiłowaniem wykazywania jednostek, jako że są z Wielkiego Grona. Jednak, J. rozpoznał, że Epifania jest czasem na objawienie osób, zasad i rzeczy przez Prawdę świecąca z szczególną jasnością, i że wśród innych rzeczy, Wielkie Grono będzie objawione jako takie. Stąd on

wiedział, że wielu będzie objawionych, szczególnie przez rewolucyjne postępowanie (Ps. 107:10, 11), będąc pokonani w większym lub mniejszym stopniu w swej walce przeciw grzechowi, błędowi, samolubstwu i światowości, z powodu większej lub mniejszej niewierności wobec swego przymierza poświęcenia. On również wiedział, że wielu z tych nieczystych członków Wielkiego Grona (oraz nieczystych członków klasy Młodociano Godnej) ewentualnie ponownie wróćą do wierności względem Pana, myjąc szaty swoje we krwi Barankowej (Obj. 7:14; 4Moj. 8:7). J. gorąco pragnął aby lud Boży w Epifanii się oczyścił, albowiem zdawał sobie sprawę, że straciliby swe stanowisko przed Bogiem gdyby tego nie uczynili; a w wypadku spłodzonych z Ducha to oznaczałoby wtórą śmierć.

Przeto J. bardzo gorąco modlił się na korzyść wszystkiego epifanicznego ludu Bożego, który upada w walce z powodu wykroczeń przeciwko Bogu (gdyby był porażony lud twój - popadł w gorsze - od nieprzyjaciela, przeto, iż zgrzeszyli przeciwko tobie, 33; 24), a potem powróciliby do prawdziwej pokuty (nawróciliby się) zaś powstając (Przyp. 24:16),

wyznając swe błędy, i uznając Boską sprawiedliwość w karaniu ich oraz wychwalając Jego święty charakter, itd. w zgodzie z Jego epifaniczną Prawdą i jej Duchem oraz zarządzeniami (wyznawając imię twoje), wzywając Go (modląc się przepraszałiby cię w tym domu - lub, będąc zwróceniu ku temu domowi -) żeby Bóg wysłuchał i przebaczył im grzech, oraz ponownie przywrócił ich do sfery Prawdy i jej Ducha (Ps. 51:10-12), którą dał Swemu epifanicznemu ludowi i jego poprzednikom (Ty wysłuchaj z nieba, a odpuść grzech ludowi twemu Izraelskiemu, a przywróć ich zasię do ziemi, którąś im dał i ojcom ich, 34; 25).

(3) Trzecia prośba odnosi się do powstrzymania deszczu. Tak podczas Epifanii, jak i zawsze, Bóg

udzielał Swym wiernym (Jana 17:17) Prawdy będącej na czasie - deszczu (5 Moj. 32:2; Ter. Prawda 37, str. 60, par. 24), stosownie do ich pobożności (Tytus 1:1). Lecz Bóg powstrzymuje Prawdę będącą na czasie (5 Moj. 11:16, 17; 28:23, 24) czystą mądrość pochodzącą z góry (Jak. 1:17; 3:17), od niewiernych, zarówno od całkiem niewiernych, czyli klasy wtórej śmierci (2 Tym. 3:8; Judy 12, 13; Żyd. 6:4-6; 10:26-31), jak i od odrzuconych członków z klasy Młodociano Godnych, oraz od częściowo niewiernych, tj. od nieczystych członków Wielkiego Grona (Judy 23) i od nieczystych członków klasy Młodociano Godnych.

(ciąg dalszy nastąpi)

TERAŹNIEJSZA PRAWDA I ZWIASTUN CHRYSZTUSOWEJ EPIFANII
 Niezależny dwumiesięcznik religijny

Pismo to, wolne od sekt, organizacji i wyznań ludzkich lecz raczej przywiązane do Boga tak jak rozumie Jego Słowo, jest wydawane w obronie Prawdy Paruzyjnej udzielonej od Pana przez „wiernego Sługę”, jako podstawy dla wszelkiego dalszego rozwoju prawdy; w obronie zarządzeń czarteru i testamentu, które dał Pan przez

„wiernego Sługę”, aby wiązały kontrolujące korporacje i towarzystwa między ludem w Prawdzie, a także w celu przedstawienia i obrony rozwijającej się Prawdy epifanicznej, która jest pokarmem na czas słuszny dla ludu Pańskiego ze wszystkich klas i grup, tak jak Panu podoba się jej udzielać.

--- o O o ---

Prosimy o regularne odnawianie prenumeraty przed początkiem każdego nowego roku poprzez księgarzy (sekretarzy) poszczególnych zborów, którzy powinni podać nam ilość prenumeratorów w danym zborze, zebrać od nich pieniądze za numery bieżące w prenumeracie, a za zaległe- osobno za każdy numer i wpłacić je z podaniem celu wpłaty na konto Ruchu adresując: Świecki Ruch Misyjny „Epifania” Centrala w Poznaniu II Oddział P.K.O. w Poznaniu Nr. 122-9-200301. Wysyłka dokonywana będzie na

adres księgarzy (sekretarzy) poszczególnych zborów. Kopia „Teraźniejszej Prawdy” będzie również wysyłana bezpłatnie dla proszących o to biednych z ludu Pańskiego podobnie jak za czasów br. Russela a także i dla innych pragnących tego osób. Księgarze (sekretarze zborowi) proszeni są o podanie osobno ilości osób pragnących otrzymywać „Teraźniejszą Prawdę” bezpłatnie. Roczna prenumerata wynosi zł. 48,-; cena pojedynczego numeru zł. 8,-.

--- o O o ---